

Rząd tworzy bazę danych potrzebną dla systemu kredytu społecznego

8 kwietnia 2022

Rząd pracuje nad gigantyczną bazą danych o Polakach, która da możliwość pełnego profilowania obywateli. W jednym miejscu miałyby się znaleźć wszystko. Dane o tym, ile zarabiamy, na co chorujemy, jakiego jesteśmy wyznania, jakie mamy wykształcenie itd.

Prywatność to już relikwt minionej epoki, a w trzeciej dekadzie XXI wieku nie ma czegoś takiego jak prywatność, są tylko złudzenia niektórych, że są w stanie cokolwiek ukryć przed systemem. Mimo to zostały jeszcze ostatnie bastiony odchodzącego świata takie jak gotówka, która obecnie jest aktywnie zwalczana niemal we wszystkich rozwiniętych państwach świata. Do tego okazuje się, że system mimo posiadania rozproszonej wiedzy o każdym i niemal wszystkim, nie jest w stanie agregować tej wiedzy na poziomie tak skutecznym jak robią to monopolistyczne korporacje internetowe znane jako Big Tech.

Teraz zwykłym rozporządzeniem planuje się utworzenie w Polsce gigantycznej bazy danych, łączącej informacje z prawie wszystkich możliwych rejestrów. O planie rządu poinformował „Dziennik Gazeta Prawna”. Wykorzystanie rozporządzenia do działań na granicy prawa i bezprawia to specjalność obecnej ekipy rządzącej, która w czasach covidu pokazał, że gardzi ustawami i „Konstytucją”, posługując się rozporządzeniami do bezprawnego terroryzowania obywateli. Ta praktyka spodobała się naszej władzy i politycy PiS idą za ciosem stosując tą wątpliwą konstrukcję prawną jako podwaliny dla stworzenia inwigilacyjnej bazy Polaków.

Część informacji o nas samych przekazaliśmy ostatnio w spisie ludzi i mieszkań. Już sama nazwa tego spisu i fakt obowiązkowości jego dla wszystkich, można było uważać za dzwonek ostrzegawczy. Teraz te wszystkie dane z pewnością zasilą budowaną totalitarną bazę ludzi. Warto przypomnieć, że 21 stycznia 2022 r. GovTech Polska i Microsoft podpisały w Warszawie porozumienie, na mocy którego będą inicjowały wspólne projekty i będą wdrażały rozwiązania z wykorzystaniem technologii chmurowych w administracji publicznej. Można zatem podejrzewać, że nielegalne gromadzenie danych o wszystkim i wszystkich umożliwi BigTech ze swoją infrastrukturą.

Po co to wszystko? Nadchodzi pieniądź cyfrowy i system kontroli, pod pretekstem sprawdzania terminu ważności szczepień, a potem pod innymi pozorami. To co nadciąga jest dużo bardziej przerażające niż armia Putina. To nazizm na sterydach, którego nie będziemy nazywać nazizmem, ale właśnie nim będzie. Nie łudźmy się, że rząd tworzy bazę, która może stać się integralną częścią systemu kredytu społecznego, a jej założenia całkiem przypadkowo idealnie pasują do tego, co nazywamy Nowym Porządkiem Świata, czyli tożsamość cyfrowa, cyfrowa waluta, które mają jedynie na celu większą kontrolę nad ludźmi przez międzynarodową banksterkę.

Gdy foliarze zwracali uwagę, że paszporty szczepień z kodami QR stanowią dowód koncepcji dla systemu kredytu społecznego, śmiechom nie było końca. Teraz okazuje się, że prawdopodobnie również w tej kwestii szury miały rację, a to co jest uważane dzisiaj za teorię spiskową po pół roku okazuje się prawdą.

Na podstawie: [Kresy.pl](https://kresy.pl)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)